

*Autor: Aleksandra Klusek-Gębska*

## „ŚWIĘTY JAN Z DUKLI”

### Występują:

1. Święty Jan z Dukli
2. Dziadek Hani
3. Hania
4. Brat Alojzy
5. Brat Klemens
6. Brat Dionizy
7. Maciej
8. Jagna
9. Ojciec Prowincjał
10. Matka Boża
11. Narrator (Spiker)
12. Halina
13. Mira
14. Zocha
15. Dobrusia

### Scenografia:

#### Scena 1

*Pokój:* Fotel, stolik, radio, gazeta

#### Scena 2

*Kaplica w klasztorze franciszkanów - Krosno*

Rzutnik, ekran (slajd: Klasztor napis: *Krosno Anno Domini ok. 1434*

*(NOWICJAT, PRZYGOTOWANIE DO KAPŁAŃSTWA, KANTOR, SPOWIEDNIK, KAZNODZIEJA, GWARDIAN)*

Dekoracje: Krzyż franciszkański, ambona z dużym modlitewnikiem, klęcznik.

Dźwięki: Stukot do bramy klasztornej,

#### Scena 3

*Kaplica w klasztorze franciszkanów - Lwów*

Rzutnik, ekran (slajd: Klasztor i napis: LWÓW – od 1443 – KUSTOSZ KUSTODII RUSKIEJ

*(MISJONARZ, KAZNODZIEJA MIESZCZAN NIEMIECKICH, ORĘDOWNIK LUDU)*

Dekoracje: Krzyż franciszkański, ambona z dużym modlitewnikiem, klęcznik.

Dźwięki: dzwony, pianie koguta, stukanie do bramy,

#### Scena 4

*Kaplica w klasztorze franciszkanów - Lwów*

Rzutnik, ekran (slajd: Klasztor i napis: **ZAKON OBSERWANTÓW – od 1463 r)**

Dekoracje: Krzyż franciszkański, ambona z dużym modlitewnikiem, klęcznik.

#### Scena 5

*Cela Św. Jana z Dukli*

Rzutnik, ekran (slajd: Cela klasztorna, napis: *29.09.1484 r ŚWIĘTO MICHAŁA ARCHANIOLA*)

Dekoracje: łóżko, 2 gromnice, różaniec

#### Scena 6

*Targ*

Rzutnik, ekran (slajd: rynek średniowieczny)

Dekoracje: 3 kosze: z oscypkami; z biżuterią, z koralami.

#### Epilog:

Rzutnik, ekran (slajd: Św. Jan Paweł II i Św. Jan z Dukli; napis: **KANONIZACJA 10 czerwca 1997 rok.**)

## SCENA I

### „Rok Świętego Jana z Dukli”

*Pokój. W fotelu siedzi starzec. Słucha radia. Obok siedzi wnuczka Hania – czyta młodzieżową gazetę.*

*Dziadek słucha informacji.*

#### SPIKERI

*Informacje 6 dzień grudnia 2013 roku. Dziś Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podjął Uchwałę w sprawie ustanowienia roku 2014 Rokiem Św. Jana z Dukli.*

*Z okazji 600. rocznicy urodzin św. Jana z Dukli, patrona Polski, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, mając na uwadze zasługi świętego dla naszego kraju, oddaje mu hold.*

*275. rocznica ustanowienia św. Jana z Dukli patronem Polski wpisuje się w szereg działań władz polskich, które doceniały jego walkę o prawdę, wierność Bożym przykazaniom oraz o ofiarną miłość do Ojczyzny. Niech pamięć jego działań, zmierzających do troski całego Narodu o wspólne dobro w duchu sprawiedliwości społecznej i miłości bliźniego, będzie fundamentem naszej tożsamości w Europie.*

*Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, przekonany o szczególnym znaczeniu postaci św. Jana z Dukli, w 275. rocznicę ustanowienia świętego patronem Polski oraz w 600. rocznicę jego urodzin ogłasza rok 2014 Rokiem św. Jana z Dukli”.*

#### DZIADEK

*Dalibóg, toż to cudownie, wspaniale.*

#### HANIA

*Co dziadku jest takiego cudownego.*

#### DZIADEK

*Ano nie słyszałaś przecie... Sejm Polski docenił naszego Świętego. To jam już myślał, że ten świat zupełnie oszalał, a tu takie szczęście, taka radość. Toż to cud prawdziwy. Kolejny cud naszego Świętego Jana.*

#### HANIA

*Jak zwykle dziadziu przesadzasz. Świat wcale nie oszalał i nie rozumiem tej twojej radość, że Sejm stwierdził, że ten rok będzie rokiem Jana z Dukli. Czy to ludziom pensję zwiększy? Czy usprawni działanie służby zdrowia? Ci na górze zajęliby się poważnymi sprawami.*

#### DZIADEK

*Wy młodzi jednak nic nie rozumiecie. Mierzycie dobrobyt Państwa jedynie zawartością własnej kieszeni. Wszelkie wartości wydają się już wam zbyt małe. Byleby się nachapać. I co? I na czym upływa wam życie? Tylko martwić się, aby brzuch był pełny, by w tych hipermarketach na niedzielnych zakupach jak najwięcej do koszyka włożyć... Dzieci całe czasy siedzą przed oglupiającymi bajkami lub grają w okrutne gry. Rodzice nie mają czasu... nie... Po co rozmawiać... trzeba zarabiać, by jakoś związać koniec z końcem... w imię czego? W imię lepszej przyszłości! Tak w imię przyszłości zabija się teraźniejszość i to się kiedyś na was zemści.*

HANIA

*Dziadku, chyba przesadzasz.*

DZIADEK

*Wcale nie przesadzam. Ja pamiętam jeszcze czasy wojny, gdy każdego dnia śmierć zaglądała nam w oczy. Gdy podtrzymywaliśmy nikły płomień nadziei, choć już brakowało sił, choć nie było widać końca okrucieństwa. A potem... „Wolność”.... Ech... tak marzyliśmy, by była to wolność, ale to była jeszcze gorsza niewola. Komuna zamieniała walkę przeciw ciału, na walkę przeciwko duchowi. Pamiętam jak Ojca mojego w nocy wyprowadzili, bo był żołnierzem Armii Krajowej. Pamiętam lzy matki – Nie o taką wolność walczyliśmy!*

*A potem... Potem strajki, kopalnia „Wujek”, czołgi na ulicy, kolejne aresztowania...*

*A mieliśmy już wtedy naszego Świętego Papieża i krzyczeliśmy z całych sił „Solidarność”... i zabili nam naszego błogosławionego księdza Jerzego... Tak... Prawda kosztuje...*

*I znów mamy niby wolność... Ale czym jest wolność bez wartości? Czym tolerancja, bez wyraźnego oddzielenia co jest dobre, a co złe? Czym jest wolność bez prawdy? Haniu!!! Czy ty tego naprawdę nie rozumiesz?*

HANIA

*Dziadku, ja to przecież wiem. Uczylałam się o tym w szkole i ty nieraz opowiadałeś mi te historie. Ale co to ma wszystko wspólnego z tym, że ogłosili Rok Świętego Jana z Dukli?*

DZIADEK

*Przecież to znaczy, że znów się budzi sumienie narodu. Że jeszcze Polska nie zginęła. Wnusię. Kto, jak nie wy młodzi, ma budować współczesny świat na wartościach i prawdzie. A dzięki naszym wspaniałym Świętym tą prawdę można ukazać, tą prawdę można zacząć żyć, tą prawdę się zwycięży!!!*

HANIA

*Dziadku. Widziałeś, jakie tłumy były na kanonizacji Jana Pawła II. Przecież to znaczy, że więcej w ludziach jest dobra niż zła.*

DZIADEK

*Tak. Ludzie tęsknią za normalnością... za miłością, wiarą i nadzieją... I wierzę gorąco, że dzięki wstawiennictwu Św. Jana z Dukli odnowi się oblicze tej ziemi, jak niegdyś za przyczyną Jana Pawła II.*

HANIA

*Dziadku. A kto to w ogóle jest Św. Jan z Dukli. Szczerze, to jeszcze o nim nie słyszałam.*

DZIADEK

*To jeden z patronów Polski. Wielki człowiek, choć szedł drogą tych maluczkich. Mimo upływu stuleci nadal możemy czerpać inspiracje z dokonań św. Jana z Dukli, który jest wzorem troski o drugiego człowieka motywowanej miłością bliźniego i poczuciem sprawiedliwości.*

## SCENA II

### „KROSNO - ok. 1434 - KLASZTOR OJCÓW FRANCISZKANÓW”

(NOWICJAT, PRZYGOTOWANIE DO KAPŁAŃSTWA, NAUKA JĘZ. NIEMIECKIEGO,  
KANTOR, SPOWIEDNIK, KAZNODZIEJA, GWARDIAN)

*Bracia franciszkanie odmawiają modlitwy:*

#### Brat Alojzy

*Panie, uczyni mnie narzędziem Twego pokoju.*

*Tam gdzie nienawiść - pozwól mi siać miłość,  
gdzie krzywda - przebaczenie,*

#### Brat Dionizy

*gdzie zwątpienie - wiarę,*

*gdzie rozpacz - nadzieję,*

*gdzie mrok - światło,*

*tam gdzie smutek - radość.*

#### Brat Klemens

*Spraw, Panie, abym nie tyle szukał pociechy, ile pociechę dawał;*

*nie tyle szukał rozumienia, co rozumiał,*

*nie tyle był kochany, ile kochał.*

#### Brat Alojzy

*Albowiem dając - otrzymujemy,*

*przebaczając - zyskujemy przebaczenie,*

*a umierając - rodzimy się do życia wiecznego.*

#### Brat Alojzy (odczytuje regułę franciszkanów- z księgi na ambonie)

*Reguła i życie braci mniejszych polega na zachowaniu świętej Ewangelii Pana naszego Jezusa Chrystusa przez życie w posłuszeństwie, bez własności i w czystości. Bracia niech niczego nie nabywają na własność: ani domu, ani ziemi, ani żadnej innej rzeczy. I jako pielgrzymi i obcy na tym świecie, służąc Panu w ubóstwie i pokorze, niech ufnie proszą o jałmużnę; i nie powinni wstydzić się tego, bo Pan dla nas stał się ubogim na tym świecie. W tym jest dostojeństwo najwyższego ubóstwa, że ono ustanowiło was, braci moich najmilszych, dziedzicami i królami królestwa niebieskiego, uczyniło ubogimi w rzeczy doczesne, a uszlachetniło cnotami. Ono niech będzie częścią waszą, która prowadzi do ziemi żyjących. Do niego, najmilsze bracia, całkowicie przyłgnąwszy, niczego innego dla imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa nie chcecie nigdy na ziemi posiadać.*

*Ktoś dzwoni do furty klasztornej. Najstarszy z braci – Alojzy - otwiera drzwi. W progu stoi młodzieniec ubrany w strój pustelnika – jest to Św. Jan z Dukli.*

**Św. Jan**

*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*

**Brat Alojzy**

*Na wieki wieków Amen. Za czym to peregrynujesz duszo utrudzona?*

**Św. Jan**

*Jestem Jan z Dukli. Chcę wstąpić do waszego zgromadzenia zakonnego i wiernie służyć Bogu i ludziom.*

**Brat Alojzy**

*A czy znasz chłopcze regułę franciszkańską. Wyglądasz dość młodo, włos na twjej skroni jeszcze siwizny nie posmakował. Czy oby dobrze rozeznałeś swoje powołanie?*

**Św. Jan**

*Dobry ojczy. Matka moja powiła mnie w 1414 roku, stąd już ponad 20 wiosen liczę. Ukończyłem szkołę powszechną w Dukli. Potrafię czytać i pisać. Powołanie moje rozpoznawałem w pustelni w Zaśpicie, gdzie przebywałem sam na sam z Bogiem, czas wypełniając modlitwą i postem. Jednakże głos w duszy coraz wyraźniej nawoływać zaczął, bym tu do Krosna przybył i do zakonu franciszkanów wstąpił. Chcę gorliwie naśladować cnoty świętego Franciszka i kroczyć drogą Chrystusowej Ewangelii.*

**Brat Alojzy**

*To co synu mówisz brzmi szczerze. Twoje oczy są jasne i nie widać w nich podstęp. Niech się tak stanie. Pójdź w nasze ubogie progi i stań się jednym z nas.*

**Św. Jan**

*Chwała Bogu. Dzięki ci ojczy (całuje przełożonego w rękę. Ten po ojcowsku głaszcze go po głowie. Odchodzi. Podbiegają dwaj inni bracia. Witają Jana)*

**Brat Klemens**

*Witaj bracie. Jestem brat Klemens. A to brat Dionizy. Bardzo żeśmy radzi, że do nas przystałeś.*

**Św. Jan**

*I ja się z tego bardzo cieszę.*

**Brat Dionizy**

*Tym pustelniczym życiem zupełnie za serce chwyciłeś naszego brata Alojzego. On też niegdyś prowadził życie pustelnicze. Myślę, że nieraz tęskni za tą swoją samotnią. Prawy to człowiek, pracowity, uczciwy, skromny. Myślę, że wiele jego cnót jest godnych naśladowania. Chociaż nawet w zakonie nie zawsze wszystko jest doskonale.*

**Brat Klemens**

*Toż to lepiej jest prowadzić życie pustelnicze niż wstąpić do zakonu, w którym jest tyle niedoskonałości.*

**Św. Jan**

*A ja pragnę dziękować Bogu, że zechciał mnie niegodnego powołać do tego świętego zakonu. Jeżeli bowiem żyjąc w tym zakonie wykazuje tyle niedoskonałości, to jak sądzicie? Ile grzechów bym popełnił żyjąc w świecie, gdzie niemal nieustannie jest okazja do grzechu.*

**Brat Dionizy**

*Święta prawda*

### Brat Klemens

*Nie myślałem o tym w ten sposób. Dziękuję Ci bracie Janie. Na nowo rozpalileś płomień mojego powołania. Jesteś naprawdę wyjątkowy.*

### Św. Jan

*Staram się tylko słuchać głosu Boga, być wierny jego słowu i pozostawać wdzięczny za jego hojne dary.*

### Brat Dionizy

*Pewnie ojciec Alojzy wyznaczy cię do pracy apostołskiej wśród mniejszości niemieckiej. Jak tam twoja znajomość języków obcych?*

### Św. Jan

*Z pomocą Bożą nauczę się. Postaram się jak najgorliwiej wypełniać swoje obowiązki i głosić słowo Boże wszystkim, do których Pan mnie pošle.*

### Brat Klemens

*Oj gorliwy nam się braciszek trafił. Gdyby wszyscy byli tacy jak ty to wszyscy poganie w mgnieniu oka nawróciliby się na chrześcijaństwo. Chodź bracie oprowadzimy cię po klasztorze.*

## SCENA 3

### „LWÓW – od 1443 – KUSTOSZ KUSTODII RUSKIEJ”

(MISJONARZ, KAZNODZIEJA MIESZCZAN NIEMIECKICH, OREDOWNIK LUDU)

*Na klęczniku klęczy rozmodlony Jan z Dukli)*

### Święty Jan

*Chryste, który powołałeś mnie niegodnego do służby w Twoim kościele, bądź uwielbiony. Jakże błogosławione są te chwile przebywania z Tobą. Ty Najświętszy Zbawicielu oddalałeś się od tłumów słuchaczy i w samotności spędzałeś godziny na rozmowie z Ojcem. Tak i ja pragnę szukać spotkania z Tobą sam na sam. Tobie powierzać każdą chwilę mojego życia. Całą swoją pracę duszpasterską: przygotowania do kazań, dyżury w konfesjonale oraz pracę fizyczną. Dziękuję za wiernych mieszczan niemieckich, którzy z taką gorliwością wsłuchują się w Twoje słowo. Ale najbardziej błogosławione są dla mnie te nocne godziny, kiedy wszyscy bracia są pogrążeni we śnie, a ja mogę zatapiać się w rozważaniu tajemnic Bożych.*

*(w zachwycie oddaje się modlitwie. Wtem słyhać pianie koguta, rozwidnia się, zaczynają bić dzwony)*

*A cóż to? Już świta? Dzwony na jutrznię wzywają? Mój Boże z Tobą czas tak słodko upływa. Każda godzina niczym ulotna chwila – każda chwila – niczym tchnienie wieczności.*

*(żegna się, wstaje z kolan. Wchodzą bracia Klemens i Dionizy)*

**Brat Klemens**

*Cóż to bracie Janie? Znów całą noc trwaliście na modlitwie? Jak wy to robicie? Cały dzień ciężko i gorliwie pracujecie i nie szukacie spoczynku?*

**Święty Jan**

*A czyż kontemplowanie Boga nie jest największym wytchnieniem? Toż to bracia moi mili modlitwa pozwala odpocząć utrudzonej duszy człowieka. W tej naszej ziemskiej pielgrzymce tylko zatopienie się w Bożej miłości prawdziwie przywraca siły i tchnie powiew świeżości w naszą codzienność. Jak to powiedział Chrystus: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni jesteście, a ja was pokrzepię”*

**Brat Dionizy**

*Zaiste bracie Janie – świątobliwy z siebie człowiek. A nam jeno cnoty twoje naśladować pozostaje.*

**Święty Jan**

*Nie mnie naśladowajcie, bo ja niegodny sługa jedynie. Pana naszego Jezusa Chrystusa naśladowajcie, Jego drogami chodźcie, a drogowskazem na tej drodze niech będzie wam Maryja nasza Najświętsza Matuchna. A teraz braciszku mili. Uwielbiamy Pana naszego, który pozwolił nam dziś jeszcze się obudzić, by Go wychwalać: (śpiewa)*

*„Kiedy ranne wstają zorze, Tobie ziemia, Tobie morze,  
Tobie śpiewa żywioł wszelki, bądź pochwalon Boże wielki!”*

*(słysząc stukanie do furty.)*

**Brat Dionizy**

*Pójdę zobaczyć kto to?*

*Brat Dionizy podchodzi, by otworzyć. Wprowadza małżonków: Jagnę i Macieja, którzy przyszli prosić o pomoc i wstawiennictwo do brata Jana o zmniejszenie podatków nałożonych na chłopów we wsi przyklasztornej)*

*Maciej (zdejmuje czapkę, nieśmiało się odzywa)*

*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*

**Święty Jan**

*Na wieki wieków Amen. Cóż to sprowadza was do nas o tak wczesnej porze.*

**Maciej**

*Ojciec my z prośbą przychodzimy, jako że ojciec bogobojny i sprawiedliwy. Przychodzimy tu z pobliskiej wsi przyklasztornej.*

**Święty Jan**

*Znam was moi kochani. Co niedziela pilnie w sumie uczestniczycie. Boga i ziemię ojczystą szczerze kochacie. Mówcie czego chcecie, a jeśli to w naszej mocy będzie spełnimy prośby wasze.*

**Jagna**

*Toż to ojciec kochany praca ciężka, plony ostatnio gorsze, bo jak nie susza, to gradobicia. A podatki trzeba płacić. I coraz trudniej związać koniec z końcem.*

Maciej

*Dlatego ośmielamy się prosić o wstawiennictwo ojca za nami, by możnowładni zechcieli zmniejszyć ciężary na nas biednych chłopów nałożone.*

Jagna

*Ojciec znany jest wszystkim, że święty z niego człowiek i wszyscy się tu z ojcem liczą. Ja już oczy wypłakałam, bo dzieciaków cała chałupa, a tu do garnka nie ma co włożyć.*

*(zaczyna płakać w fartuszek chowając twarz)*

Maciej

*No nie maź się stara. Już ojciec Jan nam dopomoże.*

Święty Jan

*Oczywiście. Moi kochani. Oczywiście. Nie godzi się, by taka krzywda działa się człowiekowi. Toż to wy umiłowane dzieci Boże. Dionizy, Klemensie – zaprowadźcie naszych zacnych gości do kuchni i dajcie im jadła do syta oraz zapakujcie dla dzieci. A ja wyjdę na miasto rozmówić się z kim potrzeba.*

*Jagna (podbiega, chce pocałować Jana w rękę, ale on broni się)*

*Bóg zapłać dobry ojczu.*

Maciej

*Bóg zapłać. Toż to ojciec życie nam ratuje.*

Święty Jan

*Nie mnie dziękujcie, ale wszelkie uwielbienie Bogu się należy. On troszczy się o dzieci swoje. A ja – cóż – dostąpiłem tej łaski, że mogę być narzędziem w rękach jego. Za to Bogu niech będą dzięki.*

Wszyscy

*Amen*

## SCENA 4

### „OBSERWANCI – od 1463 r”

*(PROŚBA PROWINCJAŁA, POSTĘP W CNOTACH, GODZINKI)*

Święty Jan *(śpiewa godzinki)*

*Zacznijcie wargi nasze chwalić Pannę Świętą,*

*zaczynajcie opowiadać cześć jej niepojętą.*

*Przybądź nam miłościwa Pani ku pomocy,*

*A wyrwij nas z potężnych nieprzyjaciół mocy.*

*Chwała Ojcu i Synowi Jego Przedwiecznemu*

*I równemu im w bóstwie Duchowi Świętemu*

*Jak była na początku i zawsze i Ninie,*

*niech Bóg w Trójcy Jedyny na wiek wieków słygnie.*

Brat Dionizy

*Znowu bracie godzinki śpiewasz. Toż to już trzeci raz dzisiaj, a jeszcze południa nie ma.*



### Święty Jan

*Każda chwila dnia dobra, by sławić Niepokalane Poczęcie naszej Najświętszej Mateńki.*

### Brat Dionizy

*Oj mają pociechę z ciebie bracie aniołowie. Toż ty żywcem do nieba wzięty zostaniesz.*

### Święty Jan

*Wniebowzięta to jedynie nasza Najczystsza Mateńka została, a ja biedny grzesznik za zaszczyt sobie poczytuje to, że jej chwałę mogę w tych oto godzinkach wyśpiewać.*

### Brat Dionizy

*Jak zawsze pokorny. Cóż bracie Janie nie przeszkadzam. To i ja pójdę się pomodlić, bo przy tobie się czuję jakby bliżej nieba.*

### Święty Jan

*Niebo jest zawsze blisko nas, bo jest w sercach naszych.*

*(Brat Dionizy odchodzi. Jan klęka, wpatruje się w krzyż.)*

### Święty Jan

*Boże. Od dłuższego czasu czuje w sercu jakieś przynaglenie. Powołujesz mnie Panie do innej drogi. Ale jakiej? Słyszałem o tym, że z zakonu franciszkanów wyrosła nowa gałąź – obserwanci. Słyszałem o enotach Jana Kapistrana oraz Bernardyna ze Sieny. Oni na wzór Św. Franciszka odrzucają wszystko i wybierają życie bardzo surowe, żebracze, pokorne... Tak Panie. Tego pragnie moja dusza. Całym sobą służyć Tobie. Ale tu w tym zakonie związany jestem ślubami posłuszeństwa. Więc jak pogodzić to palące w sercu powołanie z wypełnianiem powierzonej mi roli? Czy to natchnienie od Ciebie Boże pochodzi? Mateńko Najcudowniejsza pomóż wybrać mi dobrą drogę?*

*(zajaśniało. Nagle przed Św. Janem pojawiła się Maryja z Dzieciątkiem – stanęła przed nim, wskazywała na Jezusa)*

### Matka Boża

*Uczyń wszystko cokolwiek ci powie mój Syn.*

### Św. Jan

*Czy to powołanie pochodzi od niego?*

### Matka Boża

*Nie lękaj się. To co czujesz jest Boże. Mój Syn odnalazł w Tobie szczególne upodobanie. Bądź wierny jego natchnieniom, a wiele dusz przyprowadzisz do Boga.*

### Św. Jan

*Niech się stanie wola Boża.*

### Matka Boża

*Amen*

*(Matka Boża odchodzi. Święty Jan nadal wzruszony wstaje z klęcznika. Spogląda na krzyż.)*

### Św. Jan

*Tylko jak uzyskać zgodę na zmianę zakonu? Cóż. Dla Ciebie Boże nie ma nic niemożliwego.*

*(Wchodzi prowincjał w otoczeniu braci)*

**Brat Dionizy**

*A to wielmożny ojciec prowincjale jest właśnie brat Jan z Dukli. Ten, o którym ojciec tyle słyszał.*

**Prowincjał**

*O tak! Same pochlebne rzeczy. Podejdź tu mój drogi synu niech Cię powitam.*

*(Jan całuje dłoń prowincjale)*

**Św. Jan**

*Witam cię wielebny ojciec.*

**Prowincjał**

*Powiadają żeś osiągnął wielki postęp w cnotach: gorliwy w modlitwie, chętny do postu, pracowity, roztropny, bogobojny, sprawiedliwy... o... mógłbym tak długo wymieniać.*

**Św. Jan**

*Myślę, że nazbyt pochlebne są te opinie. Jestem zwykłym zakonnikiem, ot i to wszystko.*

**Prowincjał**

*I skromny niesłychanie. Bardzo się cieszę bracie Janie, że mogłem cię poznać. Oby więcej było takich świętych ludzi w naszym zakonie.*

**Św. Jan**

*Że się ośmielię zapytać Wielebny ojciec – proszę o pozwolenie udania się do moich braci obserwantów.*

**Prowincjał**

*Idźcie w imię Pańskie*

*(prowincjał wychodzi)*

**Brat Dionizy**

*Idziesz odwiedzić naszych braci obserwantów?*

**Św. Jan**

*Nie. Ja do nich chcę przystąpić.*

**Brat Dionizy**

*A czy otrzymasz zgodę?*

**Św. Jan**

*Przecież przed chwilą udzielił mi jej sam ojciec prowincjał.*

**Brat Dionizy**

*Ale...*

**Św. Jan**

*Tego oczekuje ode mnie Bóg. Idę w imię Pańskie.*

## SCENA 5

### „ŚMIERĆ”

(29.09.1484 r ŚWIĘTO MICHAŁA ARCHANIOLA)

*(Na łóżku leży konający Św. Jan, w rękach trzyma różaniec. Wokół stoją bracia z zapalonymi gromnicami)*

Św. Jan

*Bracie Dionizy*

Brat Dionizy

*Slucham cię umiłowany bracie Janie*

Św. Jan

*Już zbliża się koniec mojej ziemskiej tułaczki. Odchodzę do Pana.*

Brat Dionizy

*Dobre miałeś życie. Niech śmierć przyniesie ci ukojenie w cierpieniu.*

Brat Klemens

*Bracie Janie. Wiele cierpisz u schyłku twego życia. Wzrok utraciłeś, nogi pokryły wrzody... A ty nadal taki cierpliwy i pokorny.*

Św. Jan

*Jest to dla mnie wielka radość móc cierpieć dla Chrystusa. Jaki dziś dzień?*

Brat Klemens

*29 września 1484 roku – Święto Świętego Michała Archaniola.*

Św. Jan

*Tak. Błogosławiony dziś dzień. Dziś wracam do domu ojca.*

*„Zmiluj się nade mną, Boże, według miłosierdzia Twego,  
według wielkiej litości Twojej zgładź nieprawości moje!*

*Obmyj mnie całkowicie z mojej winy*

*i oczyść mnie z grzechu mego!”*

Brat Dionizy *(ocierając łzy)*

*Bracie Janie – tyś święty. Tyś czysty, nie ma w tobie żadnej winy.*

Św. Jan

*Któż jak Bóg drogi bracie? Któż jak Bóg?*

*Jeszcze za mało miłowałem, za mało siebie oddawałem, za mało byłem sługą, za mało cierpiałem....*

*„Odwróć oblicze swoje od grzechów moich*

*i wymaż wszystkie moje winy!*

*Stwórz mi, o Boże, czyste serce*

*i ożyw mnie nowym i nieugiętym duchem!”(...)*

Brat Klemens

*Duch twój bracie Janie był zawsze nieugięty. Pozostając z nami na ziemi już jakobyś był w niebie zanurzony w Bożym pokoju. Ty złożyłeś największą ofiarę Bogu – ofiarę z twego życia.*

**Św. Jan**

*„Moją ofiarą, o Boże, duch skruszony;  
sercem skruszonym i złamanym, Boże, nie wzgardzisz.”*

*Bracia żegnajcie. Odchodzę do Ojca. Pokój z wami.*

*(w powietrzu kreśli znak krzyża. Umiera. Stojący bracia płaczą. Przez łzy wymawiają słowa modlitwy”*

**Brat Klemens**

*Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie,*

**Brat Dionizy**

*A Światłość wiekuista niechaj mu świeci.*

**Brat Klemens**

*Bracie Janie – oręduj za nami u Boga.*

**Brat Dionizy**

*Święty Janie z Dukli módl się za nami.*

**SCENA 6**

**„SŁAWA ŚWIĘTOŚCI”**

*Targ. Trzy kobiety: Halina, Zocha i Mira sprzedają kwiaty, sery, korale.)*

**Halina**

*Oscypki – świeżuchne, sery jak marzenie*

*kupujta ludziska, bo są w dobrej cenie.*

*Przepyszne są w zimie, wspaniałe są w lecie.*

*Kupujcie oscypki – nie pożałujecie.*

**Zocha**

*Kwiaty – róże, fiołki i goździki, dla pani... a może dla pani...*

*Piękne kwiaty wielobarwne i pachnące...*

*Piękniejszych nie znajdziesz na łące...*

*Tulipany i gerbery*

*Kupujcie – nie bądźcie sknery...*

**Mira**

*Korale, bransolety dla każdej kobiety...*

*Do włosów spineczki, pikne koroneczki*

*Wszystkie ładne panieneczki*

*Kupujta ozdóbeczki...*

*(Wbiega Dobrochna)*

### Dobrochna

*Halina, Mira, Zocha słuchajta co ludzie gadają. Jakie cuda się u nas w Dukli dzieją, za przyczyną świętego Jana.*

### Halina

*Tego od pustelni i cudownego źródelka?*

### Dobrochna

*Tak. Tegoż samego.*

### Mira

*No to opowiadaj Dobrochna*

### Dobrochna

*Coraz więcej ludzi przychodzi na grób św. Jana. Modlą się i wiele łask doznają. Toż na przykład jako pierwszy cud św. Jana uważa się niewytłumaczalne uzdrowienie gwardiana klasztoru Bernardynów we Lwowie. Zakonnika tego "bez ducha", nieprzytomnego i w gorączce w wielkiej wierze złożono do łóża uprzednio zajmowanego przez brata Jana z Dukli, okryto Jego szatą i... Po pewnym czasie choroba opuściła gwardiana, który wnet wrócił do zdrowia.*

### Halina

*Niewiarygodne. Toż to możliwe?*

### Dobrochna

*A jużci. I to nie wszystko. Słyszeliście o tej mieszkance Lwowa, Jadwidze Orłowej, która często u Jana się spowiadała. Ona też gdy straciła wzrok usilnie prosiła o pomoc swojego spowiednika i niebawem wzrok jej wrócił.*

### Mira

*A tak. O tym słyszałam. Sama zaczęłam upraszać łaski przez wstawiennictwo Św. Jana odkąd mój Wojciech gorzej zaczął widzieć i też wzrok mu się nagle polepszył.*

### Zocha

*A czy wy baby nie zmyślacie tego?*

### Dobrochna

*Toż to szczerą prawdą. I powiem ci więcej. Wielkie wstawiennictwo świętego Jana z Dukli pomogło również w nieszczęściu księżęcej rodzinie Puzynów. Małżonków trapiło nieszczęście polegające na tym, że nowonarodzone dzieci wnet po urodzinach umierały. Ojcowie Bernardyni poradzili im, aby oddali się i swoje potomstwo w opiekę św. Janowi, złożyli ślub, że kolejne dziecko nazwą jego imieniem. Tak też uczynili. Urodził się zdrowy chłopiec, któremu oczywiście dano na imię Jan, który to został później biskupem krakowskim Janem Puzynem.*

### Zocha

*Cóż to za wielki orędownik! Wielki święty!*

### Mira

*A czy słyszałyście o niezwykłym posłuszeństwie Świętego Jana? Jan podczas przygotowywania się do odprawienia mszy w kościele w Krośnie, ubrany w szaty liturgiczne, nie wiedząc przy którym ołtarzu ma odprawić mszę, zapytał o to swego przełożonego, znajdującego się w zakrystii. Zapytał więc "Dokąd każesz mi iść ojciec ze mszą świętą?" Przełożony, zajęty innymi sprawami i myślami odrzekł "Do Lwowa". Po tych słowach Jan w geście pokory skłonił się przed przełożonym i posłuszny jego poleceniu wyszedł z kościoła i poszedł drogą w kierunku Lwowa. Doszedł do Komborni, gdzie zatrzymał się przy źródelku by napić się i odpocząć. Stamtąd też miał zostać zabrany przez dwóch Aniołów i zaniesiony do kościoła we Lwowie. Widzieli lecącego Jana okoliczni ludzie, padali na kolana a on im błogosławił. Cudowne źródelko bije krystaliczną wodą do dziś.*

### Halina

*Wiara w wstawiennictwo naszego Patrona ciągle rośnie nie tylko wśród ludności Dukli, Krosna, Lwowa ale także i wśród Litwinów, Rusinów i Ormian. Grób Jana nawiedzili i modlili się tam królowie - Zygmunt III Waza, Jan Kazimierz, Michał Korybut Wiśniowiecki, Jan III Sobieski oraz hetmani Stanisław Żółkiewski i Jan Zamoyski. To dzięki niemu obroniony w cudowny sposób został Lwów w 1648 roku, kiedy pod jego murami stanął Bohdan Chmielnicki z niezliczonym wojskiem. obrońcy Lwowa, mieszkańcy i bracia Bernardyni gorliwie modlili się przy relikwiach brata Jana z Dukli i jakież było ich zdziwienie, gdy bez żadnej bitwy najeźdźcy odstąpili zadowolając się okupem. Podobno Chmielnicki i Tuhaj - Bej ujrzeli unoszącego się nad klasztorem bernardyńskim zakonnika wznoszącego ręce do nieba co wprawiło ich w przerażenie tak, że dali rychło znak do odwrotu. Powszechnie wiadomo było, że tym unoszącym się zakonnikiem był Jan z Dukli.*

### Zocha

*Cóż to za wielki orędownik! Wielki święty!*

## **EPILOG**

### **Narrator:**

**Święty Jan z Dukli został kanonizowany przez papieża Jana Pawła II w Krośnie 10 czerwca 1997 rok. A oto fragment homilii wygłoszonej w czasie Mszy Świętej kanonizacyjnej:**

*„ (...) "Jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus. Największy z was niech będzie waszym sługą. Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony" Oto cały ewangeliczny program, który w swoim życiu urzeczywistnił św. Jan z Dukli. Jest to program chrystocentryczny. Jezus Chrystus był dla niego jedynym Nauczycielem. Naśladując bez reszty przykład swego Mistrza i Pana, nade wszystko pragnął służyć. Oto ewangelia mądrości, miłości i pokoju. Taką ewangelię Jan urzeczywistniał w swoim całym życiu. A dzisiaj to ewangeliczne życie Jana z Dukli doczekało się chwały ołtarzy. Na swojej rodzinnej ziemi zostaje ogłoszony świętym Kościoła powszechnego.*

*Obejmując sercem tę ziemię, pragnę też podziękować wam za trud budowania świątyń. Często z waszego rolniczego mozołu umieliście wydobyć ów wdowi grosz, by Chrystus w tym zakątku Polski miał swoje miejsce. Bóg wam zapłaci za te piękne kościoły - owoc pracy rąk waszych i owoc waszej wiary. Jakżeż głębokiej wiary! (...).*

*Umiłowani bracia i siostry! Ziemia, na której stoimy, jest przesiąknięta i nabrzmiała świętością Jana z Dukli. (...). Krocząc po tej ziemi, nakładacie na jego drogi wasze drogi życiowe. (...) Na tej drodze niech wam towarzyszy Matka Chrystusa, czczona w licznych sanktuariach tej ziemi. "Z dawna Polski Tyś Królową, Maryjo. (...) Weź w opiekę naród cały, który żyje dla Twej chwały". Amen."*

*Święty Jan Paweł II*

**Koniec**